Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 14 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 312 (610)

Tylko swoje interesy

ma na względzie Marshall, mówiąc o pomocy. – Rozbrajająca szczerość mister Harrimana

Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace w mowie wygłoszonej na zebraniu w Pittsburgu, nawoływał do utworzenia nowej organizacji światowej dla niesienia pomocy krajom zniszczonym przez wojnę, ponieważ narody nie mają zaufania do pomocy Stanów Zjednoczonych.

Wallace stwierdził dalej, że histeria antyradziecka i antykomunistyczna, jaka się szerzy w pewnych kołach, jest celowo uprawiana przez ludzi, którzy obawiają się postępu społecznego.

Prasa francuska nie przestaje komentować przemówienia amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla w związku z jego planem pomocy dla Europy zachodniej. „Franc Tireur" twierdzi, iż plan Marshalla łączy w sobie **potrzeby strategiczne departamentu stanu z interesami trustów amerykańskich.**

Plan Marshalla uwzględnia szczególnie **interesy trustu stalowego, na czele którego stoi minister handlu Harriman.** Przemysłowcy amerykańscy dążą do zapewnienia sobie europejskich rynków zbytu i do **wyeliminowania konkurencji Europy.** Do tego ostatniego celu służy odbudowa przemysłu niemieckiego przy pomocy kapitałów amerykańskich.

Oprócz tego, wzamian za pomoc Stany Zjednoczone domagają się od państw subsydiowanych zrzeczenia się upaństwowienia niektórych gałęzi przemysłu oraz wszelkich pomysłów mogących skierować gospodarkę tych krajów na tory socjalistyczne.

* * *

Amerykański minister handlu Harriman oświadczył otwarcie na posiedzeniu komisji zagranicznej Izby Reprezentantów, iż będzie popierał projekt natychmiastowego powstrzymania wszelkiej pomocy amerykańskiej dla każdego kraju, który może w przyszłości pokierować swą gospodarką nie tak, jak tego życzą sobie Stany Zjednoczone. Harriman powiedział również, że narody Europy wschodniej mogą uzyskać pomoc USA, o ile... zmienią swe plany w myśl wskazówek i wzorów amerykańskich (!!).

* * *

„Poprawimy swą sytuację"

W trzecim dniu dyskusji w senackiej komisji dla spraw zagranicznych kongresu USA zabrał głos amerykański minister handlu Harriman.

Oświadczył on, że pomoc tymczasowa dla Austrii, Francji i Włoch wpłynie dodatnio na zwiększenie eksportu ze Stanów Zjednoczonych.

Harriman zaznaczył, że wywóz z USA spadł w trzecim kwartale br. do sumy 11 miliardów dolarów w tej samej skali w poprzednim kwartale. Minister Harriman poparł program Marshalla pomocy zachodniej Europie, stwierdzając że pozwoli on poprawić sytuację eksportową USA w przyszłym roku.

Na poruszoną przez senatora Conolly sprawę brytyjskiej produkcji węgla. Harriman wystąpił z krytyką administracji tych kopalń,

ONZ potępiła faszystowski reżim Franco

Komisja polityczna ONZ uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że Rada Bezpieczeństwa wypełni swoje zadanie, jeśli uzna, iż Hiszpania pod rządami gen. Franco zagraża bezpieczeństwu i pokojowi świata. Za rezolucją padło 29 głosów, przeciw 6 głosom, 20 wstrzymało się od głosowania. Między innymi powstrzymały się od głosowania Stany Zjednoczone, Unia Poł. Afrykańska, Holandia, Australia i państwa arabskie.

Delegat polski, który podniósł sprawę hiszpańską na posiedzeniu komisji, wyraził zgodę na przyjęcie rezolucji w jej ostatecznym brzmieniu. Delegat radziecki oświadczył, że będzie głosował za rezolucją, aczkolwiek uważa ją niedostateczną. Delegat radziecki zwrócił uwagę na tę okoliczność, iż Stany Zjednoczone, które w ubiegłym roku wypowiedziały się za wycofaniem przedstawicieli dyplomatycznych z Hiszpanii, obecnie powstrzymały się od głosowania w tej tak nader ważnej sprawie.

Ukraina wybrana na członka Rady Bezpieczeństwa

Jak donoszą z Nowego Jorku w dniu wczorajszym Zgromadzenie Generalne ONZ większością 35 głosów przeciwko 2 przy 15-tu wstrzymujących się od głosowania wybrało Ukrainę na członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce Polski, której mandat wygasa w grudniu bieżącego roku.

Walczą o każdy kęs chleba

Robotnicy francuscy w przededniu nowej wielkiej akcji przeciwko Ramadier

Generalna konfederacja Pracy postanowiła zwrócić się do mas robotniczych z zapytaniem, **jakie kroki należy powziąć, jeśli rząd nie zgodzi się na podwyżkę płac.** Generalna Konfederacja zamierza zwrócić się do wszystkich robotników, bez względu na to, czy są członkami konfederacji, czy nie.

W środę wieczorem konfederacja przyjęła większością głosów manifest, stwierdzający, że rząd ponosi winę za obecną sytuację, **ponieważ nie umiał zahamować drożyzny.**

W Paryżu i Marsylii wybuchły nowe strajki. W Marsylii strajkują stalownie oraz robotnicy transportowi i portowi. Rząd wydał uspakajający komunikat, że **posiada zapasy mąki na... 12 dni (!), więc „narazie nie ma niebezpieczeństwa braku chleba".**

* * *

Francuskie czynniki rządowe usiłują przedstawić wzmożony kurs robotniczy, skierowany przeciwko Ramadierowi, jako skutek „intryg politycznych". W ten sposób pragnie się zatuszować fakt, iż rząd systematycznie obniża stopę życiową warstw pracujących. W istocie rzeczy, we Francji toczy się obecnie zażarta walka o minimum egzystencji człowieka pracy.

Ostatnie zarządzenia i podwyższenie cen pozbawiły znaczną większość pracujących możliwości dalszego utrzymania owego niezbędnego minimum egzystencji.

Warunki Ameryki

Na początku była radość, był „jubel", był krzyk. Szlachetna Ameryka ustami szlachetnego generała Marshalla zapowiada pomoc zniszczonej i wygłodzonej Europie! Zdecydowano się uchylić drzwi olbrzymich, napęczniałych nadmiarem złota kas i sypnąć nieco grosiwa borykającym się z najcięższymi, powojennymi trudnościami, umęczonym, zdziesiątkowanym, storturowanym fizycznie, moralnie i materialnie przez Niemców, faszyzm i hitleryzm narodom!!!

Tak było na początku.

A potem? Potem zaczęło „wyłazić szydło z worka". Gdy pewna część narodów Europy zrozumiała od razu co się święci, czym ta „pomoc" pachnie i co się za nią kryje, liczba tych, które miały otrzymać dolary, stopniała do szesnastu.

A potem? Potem się okazało, że pan Marshall ma swoje plany, pan Truman swoje, a kongres USA znowu swoje. I każdy z nich (choć w istocie rzeczy do jednego zdąża) formalnie, jakościowo, ilościowo wygląda inaczej. I że w ostatecznym rezultacie „pomoc" jest potrzebna nie krajom walczącym w ciągu sześciu lat z Niemcami, krajom nieugiętym, krajom najstraszliwiej wyczerpanym i zdewastowanym, ale... „terenom zagrożonym", jak to subtelnie nazwał w swej ostatniej mowie altruistyczny p. Marshall. A więc: w ogóle i przede wszystkim — Niemcom. Koniecznie i najkonieczniej. Później zaś: Francji, Włochom i Austrii. I koniec. Kropka. Reszta „frajerów", którzy się z góry na wszelkie warunki zgodzili, może czekać. Podobno też dostaną. Kiedy? „Może w maju, może w grudniu, może kiedyś po południu" — jak mówi piosenka.

Ale wszystko to razem — drobiazgi. Sprawy raczej uboczne. O co innego nam tu chodzi. O samą istotę tej wielkodusznej „pomocy". Bo za tę „pomoc" USA wymagają pełnej kontroli nad wydatkowaniem tych sum, kontroli nad gospodarką „wspomaganych" narodów, fantastycznego ograniczenia eksportu europejskiego do obydwóch Ameryk, zaprzestania budowy nowych statków i zmniejszenia posiadanej floty handlowej, zaniechania rozbudowy przemysłu. (Poza Niemcami i Włochami, gdzie kapitał amerykański już wykupił albo gwałtownie wykupuje wszelkie zakłady fabryczne i przemysłowe).

Ponieważ zaś, wiadomo już powszechnie, że USA grozi kryzys z powodu nadprodukcji, że dławią się od nadmiaru towarów bez rynków zbytu, że wszędzie, gdzie uzyskują jakieś wpływy rozpoczynają rabunkową, wysysającą gospodarkę na rzecz i korzyść amerykańskiego kapitału — więc — co to za „pomoc"? Dla kogo?

Oczywiście — dla siebie. Dla nich. Dla Wall-Street i jego pachołków. Samopomoc.

I jedno tylko. Jeśli nam już się tę bujdę o „pomocy" do wierzenia podaje, to podaje się ją naprawdę w dziwnym sosie. W sosie brutalności i niezdarności. Widocznie to jest taki sos „a la americaine"...

Nowy rząd Danii

Przesilenie gabinetowe w Danii zostało zakończone przez utworzenie rządu złożonego wyłącznie z członków partii socjalistycznej. Wyjątek stanowi minister spraw zagranicznych Rasmussen, który jest członkiem partii liberałów.

Wojna domowa we Włoszech

planowana jest przez faszystów, których broni de Gasperi. – Brutalne napaści i prowokacje

Eelementy faszystowskie we Włoszech świadome pobłażliwości a nawet **„cichej aprobaty", jaką darzy je rząd de Gasperi,** poczynają sobie coraz śmielej. W Mediolanie dokonały one **zamachu bombowego** na biura partii komunistycznej. W odpowiedzi na to robotnicy urządzili masową demonstrację.

W Neapolu doszło do **starć ulicznych między robotnikami, a grupą napastników,** rekrutujących się z pośród dawnych członków partii faszystowskiej. Radio londyńskie podało w swej audycji, że... **„policja uspakajała robotników przy pomocy pałek gumowych i gazów łzawiących".**

W Rzymie komitet wykonawczy włoskich związków zawodowych odbył specjalną konferencję, poświęconą omówieniu sytuacji w kraju, w związku z **bezustannymi napaściami i zbrodniczymi wystąpieniami ugrupowań neofaszystowskich przeciwko demokratycznym zawodowym organizacjom.**

Egzekutywa związków zawodowych domaga się rozwiązania w pierwszym rzędzie organizacji „włoskiego ruchu społecznego". Uchwała zaznacza, że włoskie związki zawodowe są **zdecydowanie przeciwne wywołaniu w kraju wojny domowej na skutek prowokacji faszystowskich.**

Partia komunistyczna w Mediolanie popiera uchwałę, w której domaga się **rozwiązania organizacji faszystowskich,** zakazu publikacji pism, znanych z artykułów o treści **podburzającej przeciwko demokratom** oraz aresztowania wrogów republiki.

W jakim swiecie żyjemy?

Znajomość podśtaw ustrojowych i praw obowiązujących jest absolutnie konieczna

Z treści listów licznie napływających do redakcji, wynika jasno, że większość Czytelników, a zwłaszcza Czytelniczek, to osoby zupełnie niezorientowane w obowiązujących obecnie przepisach prawnych, osoby zupełnie bezbronne wobec najróżnorodniejszych konfliktów życiowych, właśnie naskutek swojej absolutnej nieświadomości: jakie mają prawa, jakie obowiązki, a przede wszystkim, jakie zmiany zaszły w naszym prawodawstwie, jakie są różnice między dawnym ustrojem prawnym, a obecnym.

Ile jeszcze nastręcza trudności przekonanie tej czy innej młodej dziewczyny, a nawet dorosłej kobiety, że niezależnie od małżeństwa zawartego w kościele, musi wziąć ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego i że wtedy dopiero związek nabiera mocy prawnej!

Wydawałoby się, że wszyscy o tym wiedzą i rozumieja, a jednak... „mąż wyjechał do innego miasta i tam ożenił sie drugi raz. Ślub braliśmy rok temu, w kościele, mamy już dziecko... co ja mam teraz robić?" — pyta zrozpaczona, porzucona żona — nie żona.

Często dzieje się tak dlatego, że wpływ na zawieranie tylko ślubu kościelnego ma ktoś starszy, jakaś babka, ciotka, ew. matka, które właśnie nie rozumieją zmian jakie zaszły, wprowadzaja w błąd nieświadome i niedoświadczone córki, czy wnuczki, a te znów informuja się, pytają, prosza o radę, ale wtedy — kiedy już jest zapóźno..

W każdej innej dziedzinie, czy spraw o alimenty, czy sytuacji dziecka pozamałżeńskiego, czy adoptacji —wszystkie zmiany prawne, które są przecież tak dużymi sięgnięciami społecznymi, nie sa dostatecznie spopularyzowane.

Społeczeństwo nie interesuje się nimi dostatecznie, a zaczyna się interesować dopiero naskutek jakiejś katastrofy. Wtedy następują ewentualne porady u adwokatów, czy w poradniach pomocy prawnej, w sprawach, które nigdy nie miałyby miejsca, nie mogłyby się zdarzyć, gdyby najbardziej codzienne zagadnienia z zakresu prawa i wiedzy prawniczej, znane były szerokiemu ogółowi, znane były młodym matkom, których dzieci urodziły się poza małżeństwem, a także i w małżeństwie, lecz ojcowie nie chca brać dobrowolnie udziału w kosztach wychowania, gdyby wiadomo było powszechnie co to jest bigamia, kiedy zachodzi wypadek bigamii i jakie są jego konsekwencje i t.p.

Celem tej akcji jest ugruntowanie prawa, wychowanie społeczeństwa na zasadach praworządności oraz podniesienie ogólnego poziomu moralnego obywateli.

Prelekcje organizowane np. specjalnie dla kobiet (ale nie tylko dla nich oczywiście) w zakładach pracy w świetlicach w organizaciach kobiecych, przyczyniłyby się niewątpliwie do zmniejszenia, w znacznym procencie liczby nieszczęśliwych, oszukanych, wprowadzonych w błąd dziewcząt, zmniejszyłyby liczbę dziewcząt nie mających opieki ojcowskiej.

Oczywiście, prelekcje te powinny nosić charakter pogadanek przystepnych, społecznych, nie naszpikowanych terminami, których przeciętny obywatel nie zrozumie i które nie dadzą mu obrazu przemian jakie nastąpiły. Musimy poznać uprawnienia, jakie nam przysługują, musimy znać nasze obowiązki!

W większym stopniu jeszcze niż miast (gdzie istnieją właśnie bezpłatne biura porad prawnych, gdzie łatwiej i szybciej można wychować obywatela i nauczyć go, gdyż środków do tego jest więcej), akcja ta dotyczy wsi, do której trudniej docierają konieczne wiadomości z zakresu zmian ustroju prawnego i obowiazujących przepisów prawnych oraz trudniej się „aklimatyzuja".

A sa to zagadnienia, które omawiane w odpowiedni, interesujący sposób, powinny być znane najszerszemu ogółowi. Stykamy się bowiem z nimi ciągle w życiu i stajemy wobec nich bezradnie, jak dziecko wobec tajemniczej dla niego łamigłówki. Jak ją rozwiązać?

Popularyzacja prawa ułatwi w ogromnym stopniu życie przeciętnego obywatela, uświadomi go o osiągnięciach społecznych i zwiaże z obecną rzeczywistością. (a)

Przedłużenie ulg inwestycyjnych

Fundusze na odbudowe można zgłaszać do 1948 r.

Wszedł w życie dekret, zmieniający wydaną w czerwcu rb. ustawę o ulgach inwestycyjnych. Dekret **przedłuża, określony tamtą ustawą termin zgłaszania funduszów, przeznaczonych na odbudowę, z 30 czerwca 1947 r. — do 30 czerwca 1948 r.,** zaś **termin zainwestowania tych sum w roboty budowlane z 31 grudnia 1947 r. — do 31 grudnia 1948 r.**

Od zgłoszonych sum nie będzie ściągany **ani podatek dochodowy, ani podatek od wzbogacenia wojennego.** Władze skarbowe nie będą też dochodzić pochodzenia zadeklarowanych sum na odbudowę.

Cel zarówno ustawy, jak i obecnego dekretu, przedłużającego jej działanie, jest jasny: **chodzi o skierowanie możliwie jak najwięcej unieruchomionych obecnie funduszów do udziału w odbudowie kraju.**

Jak więc z tego wynika, zagadnienie jest nader istotne i pomyślne jego rozwiązanie może mieć poważny wpływ na rozmiary i tempo likwidowania skutków wojny. (k)

Kino „WŁÓKNIARZ"
Zawadzka 16
Pocz. g. 17-ta

DZIŚ PREMIERA!
Kapitalny komik
FLAP (Oliver Hardy)
w zabawnej komedii amerykańskiej

ZENOBIA

Wytwórnia: „United Artists"
Produkcja: Sherevêra
Eksploatacja: Film Polski

Reżyser: GORDON DOUGLAS

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od poniedziałku 17 listopada

Znowu młodociany uciekinier

Wypadki ucieczki z domów rodzicielskich nie ustają. Wczoraj zbiegł w niewiadomym kierunku 16-letni Zdzisław Kulik, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 25. Chłopiec zabrał ze sobą 1000 zł., kożuszek oraz dwa garnitury.

Milicja poszukuje młodocianego uciekiniera. (i)

Nasze Fady

ALUSIA Z KALISZA: Aby usunąć zaczerwienienie i szorstkość skóry, powinna Pani smarować ręce gliceryną, zmieszaną pół na pół z mlekiem. Zęby należy czyścić proszkiem kredowym chcąc je „wybielić", można dodać do proszku 3 procentowej wody utlenionej.

* * *

LUSIA S.L.: Odpisujemy natychmiast po otrzymaniu drugiego listu Pani. W sytuacji tak trudnej, nie poradzi sobie Pani bez pomocy życzliwego, bliskiego przyjaciela. Człowiek, którego Pani kocha, a więc zapewne ma Pani również zaufanie do niego, najlepiej i najskuteczniej może Pani pomóc w Jej kłopotach i rozterce.

* * *

ANITA: Smutny list Pani jest jeszcze jednym dowodem, że kobieta nie powinna skazywać się na zupełną zależność materialną od mężczyzny. Jest Pani w domu nieustannie poniżana, praca domowa, którą Pani spełnia jest lekceważona, wysłuchuje Pani uwag, że „wszystko jest męża, a nic Pani" itp. Oczywiście, że taka atmosfera w domu, nie wpływa dobrze na Pani nastrój i samopoczucie, że czuje się Pani nieszczęśliwa. Nie rozumiemy jednak, dlaczego Pani się na nią godzi. Jest Pani młoda, ma Pani zaledwie 32 lata, nie macie dzieci, nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby Pani nauczyła się jakiegoś fachu i usamodzielniła się. Należy tylko zdobyć się na odpowiednią energię i przeprowadzić swoje słuszne postulaty. Kaprys męża nie może Pani zamknąć drogi do nauki i zdobycia zawodu. Musi mu to Pani wytłumaczyć spokojnie i rzeczowo, nie uchylając się poza tym od tych obowiązków, które spoczywają na Pani jako gospodyni — gdyż te rzeczy można pogodzić, czego najlepszym dowodem są kobiety pracujące zawodowo poza domem i zajmujące się poza tym swoim gospodarstwem. Trzeba tylko chcieć i przez pewien czas pracować więcej, niż to Pani robi teraz. Jest to jedyna rada, jaką możemy Pani dać i ma Pani pełną możność jej zrealizowania w swoich obecnych warunkach.



Codzienna nowelka „Expressu"

Operacja

Doktór Oliński, z którym spotkałem się przypadkowo w kawiarni, był dziś wyjątkowo zdenerwowany.

Spojrzałem na niego pytająco, on zaś z melancholią mieszał łyżeczką w swojej kawie.

— Jest to naprawdę bardzo przykre — że lekarz nie ma prawa skrócenia cierpień nieuleczalnie choremu pacjentowi. Dziś znowu przeżyłem tak przykrą chwilę zupełnej bezradności, patrząc na człowieka, dla którego śmierć byłaby jedynym wybawieniem, a który przechodził straszliwe męki. Ja zaś, jako lekarz, nie miałem prawa mu dopomóc, nie mogłem położyć kresu jego cierpieniom.

— Uważam, że gdyby nawet prawo takie istniało — odparłem — nie zrobiłby pan z niego użytku.

Doktór milczał przez chwilę, a wreszcie zaczął:

— Podczas ostatniej wojny, kiedy pracowałem w szpitalu, przyniesiono do nas bardzo ciężko rannego żołnierza. Dzięki naszym staraniom uratowaliśmy go, jednakże ranny nie odzyskał władzy ani w rękach, ani w nogach. Prześwietlaliśmy go na wszystkie strony, nie mogliśmy jednak znaleźć przyczyny jego schorzenia. Sparaliżowany (który cieszył się zresztą dobrym apetytem i świetnym samopoczuciem) nie potrafił w dalszym ciągu wykonać jednego bodaj ruchu.

Pewnego dnia, zjawił się w naszym szpitalu generał-lekarz. Kiedy w czasie inspekcji generał natknął się na wymienionego wyżej pacjenta — zauważyłem, że stan jego nie wydał się generałowi groźny. Generał studiował dokładnie historię choroby, oglądał pacjenta i po dłuższym namyśle orzekł, że ma on być nazajutrz wczesnym rankiem przeniesiony do sali operacyjnej. Mnie rozkazał, abym mu asystował, ale nikomu nie zdradził, jakie są jego zamiary.

O godz. 6-tej rano znalazłem się w sali operacyjnej, dokąd też przetransportowano pacjenta i ułożono go na stole operacyjnym. Chory leżał nieruchomo i tylko jego przerażony wzrok towarzyszył każdemu ruchowi generała.

— Doktorze — rzekł nagle generał — więc sądzi pan, że paraliż tego człowieka jest nieuleczalny?

— Tak jest, panie generale! — odparłem.

— Podzielam pańskie zdanie. Postanowiłem dlatego uwolnić go od tego cierpienia!

Osłupiałem, a generał spokojnie mówił dalej:

— Jest to dla wszystkich najlepsze rozwiązanie sprawy dla niego samego, dla rodziny i — kraju. Sam się tym zajmę! Rodzina otrzyma telegram z zawiadomieniem, że padł na polu chwały. Zamiast ciężaru i trosk związanych z utrzymaniem bezradnego kaleki, dostaną pensję po bohaterze, który zginął za ojczyznę. Czy ma pan coś przeciwko temu, doktorze?

— Czy mam coś przeciwko temu?... Na miłość Boską, panie generale — zawołałem — tego pan nie może uczynić! To przecież morderstwo!

Instynktownie czułem, że pacjent bacznie łowi każde słowo naszej rozmowy. Nie miałem odwagi spojrzeć na niego, ale czułem, że przechodzi on piekielne męki.

Generał rzekł ostro:

— Czy dobrze pan rozumie, doktorze? Pan nie wykonałby mego rozkazu i nie spełniłby tego czynu?

— Panie generale — krzyczałem — jestem zarówno żołnierzem, jak i lekarzem! Jestem pańskim podwładnym, ale gdyby mnie pan kazał nawet rozstrzelać — nie zgodzę się na dokonanie zbrodni.

Generał uśmiechnął się. Śmiech ten był najbardziej diabelskim śmiechem, jaki kiedykolwiek w życiu widziałem i słyszałem.

— Jest pan zbyt wrażliwy, doktorze, ale pańskie skrupuły przyjmuje do wiadomości. Poza tym, nie chciałbym także, by o mnie mówiono, że nie chcę ponosić pełnej odpowiedzialności za moje rozkazy. Proszę się usunąć!..

— Nie! nie!... — krzyczałem — to przecież niemożliwe!

— Na bok! — huknął generał i równocześnie wyciągnął szybko rewolwer.

Chciałem się na niego rzucić, wyrwać mu broń, ale... z przerażenia stałem, jak sparaliżowany. Tak samo sparaliżowany, jak bezsilny człowiek, leżący na stole operacyjnym. Jak w koszmarnym śnie widziałem generała wznoszącego rewolwer, którego lufę zbliżał do skroni nieszczęśliwca. Odgłos strzału przerwał ciszę.

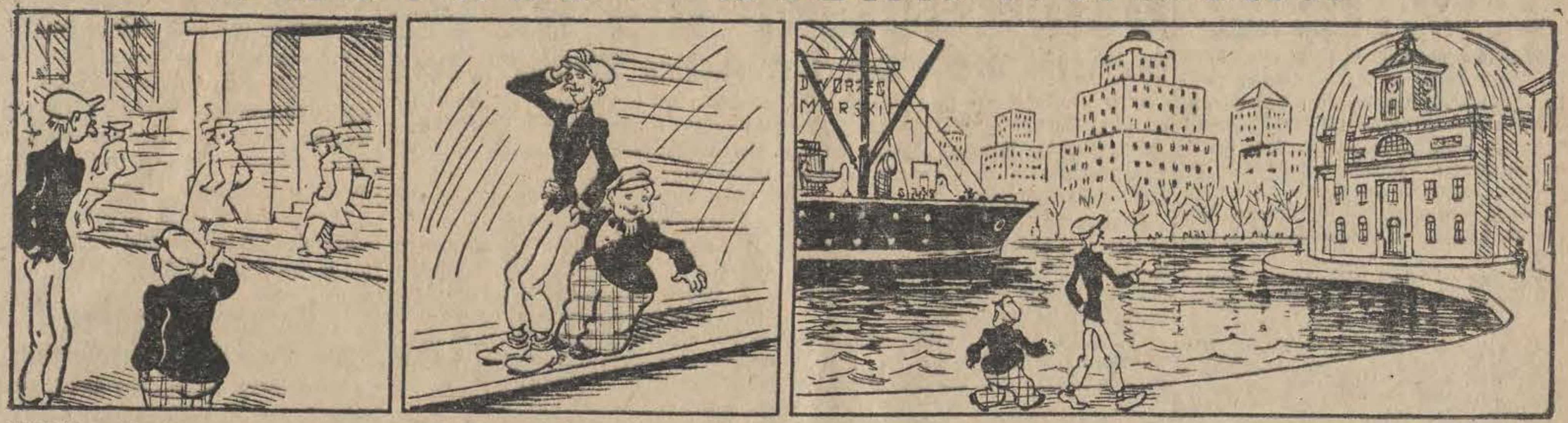
W tej samej chwili pacjent strasznie krzyknął przeraźliwie. Nie był to jęk chorego, był to raczej potworny dreszczem przejmujący ryk. Równocześnie zobaczyłem, że kaleka odrzucił przykrywające go prześcieradło, zeskoczył ze stołu operacyjnego, z krzykiem pobiegł do drzwi i wypadł na korytarz, gdzie go zatrzymali ordynansi...

Zdumiony patrzyłem na generała, ten zaś uśmiechnął się.

— Typowy wypadek histerycznego paraliżu! — rzekł. — Zobaczy pan, że pacjent pański został na zawsze uleczony — dzięki jednemu, ślepemu nabojowi!

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Trzeba się przystosować do nowej rzeczywistości...
WACEK: — A więc właźmy na ten ruchomy chodnik i jazda!

WICEK: — Jakoś mi się nie podoba ta obecna Łódź...
WACEK: — Przecież ładniejsza niż za naszych czasów!

WICEK: — A to heca! Stary ratusz wsadzili pod klosz jako zabytek! Szkoda, że dopiero tak późno!...

WACEK: — A z Placu Wolności zrobili port morski! Czy widzisz te drapacze chmur w oddali? Fajne, nie?...

Huragan nad Łodzią
wyrządził poważne szkody

Nad Łodzią i okolicą przeciągnął ubiegłej nocy huragan. Silny wiatr północno-zachodni, którego szybkość dochodziła do 14 metrów na sekundę, wyrządził pewne szkody, strącając dachówki z domów, przewracając płoty i t.d.

Huraganowe i porywiste wiatry przeszły przez cały teren kraju. Jednocześnie w całej Polsce nastąpił raptowny wzrost temperatury. Najcieplej było w Raciborzu (14 stopni powyżej zera), w Łodzi termometr wskazywał wczoraj o godz. 10-ej rano 10 stopni ciepła. (s)

Nowa szkoła
powstanie na Karolewie

Jutro, w sobotę, dnia 15 bm., nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły na Karolewie. Będzie to pierwszy po wojnie budynek szkolny, wzniesiony przez samorząd łódzki.

Gmach przeznaczony jest na potrzeby szkolnictwa powszechnego. W nowoczesnych pomieszczeniach będzie mogło pobierać naukę około 1.100 dziatwy.

Uroczystość sobotnia odbędzie się na placu, przeznaczonym pod budowę szkoły, przy zbiegu ulic Karolewskiej i Kwiecistej. Dojazd tramwajami linii „8" i „12" do Dwrca Kaliskiego. (k)

Wyprawki dla niemowląt
wydaje na IV kwartał Zarząd Miejski

W IV-ym kwartale rb. wydawane będą wyprawki dla niemowląt za pośrednictwem zakładów pracy, uprawnionych do pobierania kart zaopatrzenia kat. I-ej. oraz Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Zakłady pracy winny sporządzić imienne listy pracowników ubiegających się o przydział wyprawki, dołączyć odcinki Nr. 24 z karty macierzyńskiej z m-ca listopada rb., zaświadczenie lekarza urzędowego, stwierdzające miesiąc ciąży (od 7-go m-ca w zwyż), a po urodzeniu dziecka — metrykę, wydaną przez Urząd Stanu Cywilnego.

Podania opatrzone stwierdzeniem, że wymienieni pracownicy z żadnego źródła wyprawki nie otrzymali wraz z wyżej wymienionymi dowodami, należy składać w Wydziale Aprowizacji ul. Legionów Nr. 10, pokój Nr. 226.

Wystrzałem w serce
odebrał sobie życie

W mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 11 odebrał sobie wczoraj życie 38-letni Wacław Szumiński.

Od dłuższego czasu był on nieuleczalnie chory. Na tym tle zrodziła się w nim myśl o samobójstwie. Desperacki swój zamiar wykonał wczoraj wieczorem, korzystając z nieobecności domowników. Desperat strzelił sobie w serce z rewolweru, ponosząc śmierć na miejscu. (i)

Światło dla wszystkich!
Linia wysokiego napięcia Łódź-Śląsk i nowa turbina zapewnią od grudnia stały dopływ prądu do wszystkich dzielnic miasta

Od mieszkańców ulicy Pabianickiej i przyległych, Antenowej na Chojnach, a także od uczących się w II Miejskim Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy ul. Żeromskiego 36 — otrzymaliśmy zbiorowe listy o tej samej mniej więcej treści.

Autorzy ich skarżą się na brak światła elektrycznego, które wyłączane jest w pewnych porach dnia, co komplikuje ich życie rodzinne i kontynuowanie nauki.

Mieszkańcy ulicy Pabianickiej i sąsiednich użalają się w dodatku, że muszą płacić za abonament radia, mimo iż radia nie mogą słuchać z powodu przerw w dopływie prądu. Zaś mieszkańcy ulicy Antenowej proszą o oświetlenie ich ulicy, która tonie w ciemnościach, co naraża przechodniów na liczne kłopoty.

W związku z tymi listami zwróciliśmy się o wyjaśnienia do dyrekcji Elektrowni gdzie oświadczono nam co następuje:

Pozbawianie światła poszczególnych dzielnic miasta stosowane jest tylko w wypadkach koniecznych, w momentach szczytowego obciążenia, gdy chodzi o bezpieczeństwo maszyn. Elektrownia stara się nie wyłączać prądu stale w jednych i tych samych dzielnicach, jednakże przy tego rodzaju „operacjach" przede wszystkim omijane są te dzielnice, w których znajdują się zakłady pracy, szkoły, szpitale i t.d.

Jeszcze w tym miesiącu, względnie w początkach grudnia, nastąpi

RADYKALNA ZMIANA NA LEPSZE.

W końcu listopada uruchomiona zostanie linia wysokiego napięcia 220 kV Łódź—Śląsk, przez którą przebiegać będzie energia elektryczna ze Śląska. Dzięki temu ogólna moc dyspozycyjna Elektrowni zwiększy się o kilka tysięcy kV, co pozwoli pokonać t. zw. obciążenia szczytów.

Równocześnie z początkiem grudnia rb. ruszy po kapitalnym remoncie turbina nr. 9, co również zwiększy moc dyspozycyjną Elektrowni.

Według opinii dyrekcji, mimo zwiększonego zapotrzebowania na energię elektryczną w miesiącach zimowych, istnieje nadzieja, że sytuacja zostanie najzupełniej opanowana i nie trzeba się już będzie uciekać do wyłączania światła w tej, czy innej dzielnicy miasta.

Będzie to możliwe jednak tylko wówczas, gdy społeczeństwo również przyjdzie z pomocą i zastosuje się do obowiązujących zarządzeń, zabraniających korzystania z grzejników elektrycnych w godzinach największego obciążenia, tj. od 3-ej po południu do 8-ej wieczór. (o)

Ceny żywności bez zmian
Nowy cennik został tylko uzupełniony

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, celem ustalenia cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby w okresie od 15 do 30 bm.

Wobec zupełnej stabilizacji cen, postanowiono utrzymać w mocy cennik dotychczasowy, a więc od jutra do końca miesiąca za wszelkie artykuły, objęte cennikiem, ludność będzie płaciła tak, jak dotąd.

Mąka żytnia 90 proc. nadal będzie kosztowała 39 zł kg, mąka żytnia 80 proc.— 41 zł, mąka pszenna 80 proc. — 71 zł, mąka pszenna 70 proc. — 73 zł, chleb żytni z mąki 90 proc. — 33 zł kg, chleb żytni z mąki 80 proc. — 37 zł, chleb pszenny z mąki 80 proc. — 64 zł, chleb pszenny z mąki 70 proc. — 68 zł, słonina — 320 zł, smalec — 420 zł, masło śmietankowe — 580 zł, masło osełkowe — 470 zł, kartofle — 8 zł kg (w sprzedaży detalicznej do 50 kg) itd.

Bez zmian pozostawiono również cennik na mięso i wyroby mięsne z tym jednak, że cennik ten został uzupełniony następującymi pozycjami: kiełbasa biała surowa — zł 360 kg, pasztetowa — 400 zł, cytrynowa — 400 zł, szynka w pęcherzu — 480 zł.

Pobieranie cen wyższych od wyżej ustalonych karane będzie z całą surowością. (s)

Zasiłki rodzinne
poprawią od Nowego Roku sytuację materialną rodzin pracowniczych. — Wszystkie dzieci będą otrzymywały jednakowe przydziały żywnościowe

Od Nowego Roku wprowadzone zostaną specjalne zasiłki rodzinne, z których korzystać będą zarówno wszyscy ubezpieczeni pracownicy, jak i emeryci i renciści.

Zasiłki te będą wypłacane na każde dziecko w wieku do lat 16-tu, a także na żonę niepracującą i zajmującą się wychowaniem dzieci, przy czym jeśli dziecko uczy się, lub odbywa studia na wyższych uczelniach — zasiłki te wypłacane będą, aż do chwili ukończenia nauki, względnie studiów.

Prawo do zasiłków rodzinnych przysługiwać będzie także sierotom po poległych i rencistach oraz sierotom po poległych w walkach o wolność i demokrację.

Zasiłki rodzinne wypłacać będą pracownikom Ubezpieczalnie Społeczne, zaś osobom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, czy sieroce — instytucje, udzielające tych świadczeń.

Wysokość stawek, jak również wszelkie warunki korzystania z tych zasiłków, ustali w najbliższych dniach minister Pracy i Opieki Społecznej w drodze specjalnego zarządzenia.

Zasiłki rodzinne wprowadzone zostaną w miejsce dotychczasowych dodatków rodzinnych, wypłacanych obecnie tylko w przemyśle państwowym na podstawie umów zbiorowych. Jak zapewnił minister Pracy i Opieki Społecznej ob. Rusinek — zasiłki rodzinne znacznie będą przewyższały dotychczas stosowane dodatki rodzinne.

Wprowadzenie tych zasiłków polepszy wydatnie sytuację materialną wszystkich pracowników, obarczonych rodzinami, a poza tym szanse tych pracowników zostaną zrównane z szansami pracowników samotnych, gdyż pracodawcy nie będą już mieli powodów do wybierania pracowników samotnych, jako tańszej siły roboczej.

Jednocześnie z wprowadzeniem zasiłków rodzinnych Ministerstwo Aprowizacji zmieni instrukcję w sprawie uprawnień do kart zaopatrzenia w ten sposób, że wszystkie dzieci pracujących będą korzystały z jednolitego zaopatrzenia żywnościowego.

Z dniem 1 stycznia 1948 r. również dzieci do lat 12 posiadaczy kart III kat. będą otrzymywały zaopatrzenie według normy kat. I rodzinnej oraz odpowiedniego dla swego wieku dodatku dziecięcego. Wszystkie więc dzieci pracujących do lat 12, będą zrównane w swych prawach.

W związku z tym wprowadzone będą jednolite karty zaopatrzenia dla dzieci z odpowiednimi symbolami, w zależności od wieku dziecka, a mianowicie: IRD 3, IRD 7, IRD 12. Karty te zastąpią dotychczasowe karty kat. IR oraz dodatkowe karty „D". (k)

Brawo, jubilaci!

Uroczystość w Elektrowni Łódzkiej

Sześciu pracowników Elektrowni Łódzkiej obchodziło wczoraj **jubileusz swej 25-letniej pracy na terenie tej instytucji.**

Jubilatami są: Józef **Odolak**, referent wydziału instalacyjnego, Wacław **Kaczmarek**, mistrz wydziału liczników, Stanisław **Jarzębski**, mechanik, Zygmunt **Sobczak**, elektrotechnik, Franciszek **Milczarek**, szofer, Bronisław **Jagusiak**, palacz.

Wszyscy jubilaci udekorowani zostali wewnętrznymi odznaczeniami Elektrowni. Przemawiali do nich dyr. dyr. inż. Wajnberg i Andrzejak, podkreślając wartość ich pracy i długoletnie wysiłki dla dobra instytucji i dla dzieła odbudowy Państwa. (k)

Dorożkarze i taksówkarze

również wpłacają opłaty koncesyjne

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wyjaśnia, że właściciele dorożek, taksówek, samochodów transportowych oraz wozów konnych, trudniący się przewożeniem zarobkowym, traktowani są jako **przedsiębiorstwa usługowe.** W związku z tym podlegają oni obowiązkowi koncesjonowania i zobowiązani są opłacać we właściwych urzędach skarbowych opłatę koncesyjną do dnia 15 listopada rb. oraz wnieść w tym terminie podanie do Zgromadzenia Kupców m. Łodzi. (t)

Zabójca Henrykowskiej

skazany na karę śmierci

Głośna sprawa morderstwa dokonanego w lipcu br. w ruinach domu przy ul. Pawiej 24 na osobie Marianny Henrykowskiej — znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym.

Zabójca — Czesław Jędrzejewski usiłował podczas rozprawy zrzucić z siebie winę, pomimo iż podczas śledztwa przyznał się do zabójstwa.

Na przewodzie sądowym wina została mu udowodniona, wobec czego prokurator Śmiarowski wnosił o najwyższy wymiar kary.

Oskarżyciel publiczny stanął poza tym w obronie czci zamordowanej, której dobre imię Jędrzejewski usiłował splugawić.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego **skazał Jędrzejewskiego na karę śmierci.**

Dobre mleko dla dzieci

dostarczać będzie Centralna Kuchnia Mleczna w Łodzi

Przy ul. Więckowskiego 83—85 (Śródmiejska) Zarząd Miejski prowadzi **Centralną Kuchnię Mleczną.** Zakład ten dotychczas przyrządza tylko mieszanki lecznicze dla niemowląt.

Obecnie zakres pracy Centralnej Kuchni Mlecznej będzie wydatnie rozszerzony. Kuchnia zajmie się dostarczaniem na rynek **specjalnego sterylizowanego, wyborowego mleka dla dzieci.**

Chodzi o to, że jakość mleka, kupowanego na wolnym rynku od przygodnych handlarzy, czy też w sklepach, pozostawia wiele do życzenia. **Mleko bywa często rozwodnione, odtłuszczone, a więc pozbawiane jest naturalnych składników odżywczych.**

W trosce więc o zdrowie najmłodszego pokolenia władze miejskie postanowiły **stale dostarczać mleka absolutnie dobrego.**

Sprzedawane ono będzie tylko w butelkach, przy czym otrzymają je **nie tylko żłobki, ale każdy będzie mógł je nabyć za pośrednictwem stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.** (t)

Samochód rozbił dorożkę

Karambol uliczny na Piotrkowskiej

Na ulicy Piotrkowskiej, przed posesją Nr 188, wydarzyła się wczoraj wieczorem poważna katastrofa.

Osobowy samochód marki „Willis", prowadzony przez pracownika Urzędu Pocztowego, Kazimierza Klapa (Wschodnia 2) **wpadł na dorożkę konną Nr 122, powożona przez Henryka Janeckiego** (Kopernika 60).

Skutki zderzenie okazały się tragiczne. **Dorożka uległa kompletnemu rozbiciu, zaś lekki „Willis" wywrócił się do góry kołami, przygniatając kierowcę.**

Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz Pogotowia Ratunkowego, który udzielił pierwszej pomocy ciężko rannemu Klapowi. Jak się okazało, odniósł on poważne obrażenia ciała i **uległ wstrząsowi mózgu.** Przewieziono go do szpitala „Betleem", gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności. Dorożkarz Janecki wyszedł z opresji bez szwanku.

Winę w tym wypadku ponosi kierowca „Willisa", który **prowadził samochód w stanie podchmielonym, nie panując należycie nad kierownicą.** (s)

Krew - to cudowny lek

skuteczny, często konieczny i niezastąpiony

Krew ludzka jest cudownym, niezastąpionym lekiem w wielu chorobach jak: anemia złośliwa, anemia wtórna po krwotokach, w szoku i zakażeniach. Krew stosuje się w postaci wlewów dożylnych, przetaczając bądź krew bezpośrednio z żyły, bądź z butelki czy ampułki do żyły. Zabieg ten jest prosty i stosuje się go podobnie jak inne leki dożylne.

Krew ludzka jest skuteczna, nieszkodliwa, często konieczna i niezastąpiona żadnym innym lekiem.

Krew ludzka powinna mieć tak szerokie i powszechne zastosowanie, jak obecnie stosowane zastrzyki dożylne glukozy, wapnia czy soli fizjologicznej.

Powinniśmy dążyć do tego aby krew ludzka, względnie plazma ludzka była w każdej aptece szpitalnej w dostatecznej ilości, jak wszystkie inne konieczne leki.

W Łodzi istnieje Instytut Przetaczania Krwi P.C.K. przy ul. Armii Ludowej Nr. 26 tel. 272-58, gdzie **przez całą dobę w każdej chwili można otrzymać krew *konserwowaną, względnie plazmę.***

Instytut śpieszy z pomocą nie tylko Łodzi, ale i całemu województwu. Dzięki niemu dziś już nie powinny zachodzić wypadki śmierci wskutek wykrwawienia, bo w każdej chwili otrzymamy potrzebną krew, która uratuje życie chorego.

Chleb d-ra Wandera

wypieka piekarnia PSS w Łodzi

Przed kilku dniami piekarnia mechaniczna PSS przy ul. Dowborczyków przystąpiła **do próbnego wypieku t. zw. chleba d-ra Wandera,** cieszącego się przed wojną dużym popytem z uwagi na swe specjalne właściwości i smak.

O ile próby te dadzą pożądane wyniki, piekarnia PSS będzie stale zasilała rynek łódzki w chleb d-ra Wandera. (t)

Uwaga, emeryci!

Jak otrzymać nowe legitymacje?

Donieśliśmy, że wszyscy emeryci państwowi, cywilni i wojskowi, poczynając od 1 stycznia 1948 r. otrzymają nowe legitymacje na 5 lat, uprawniające **do ulgowych przejazdów państwowymi środkami komunikacyjnymi.**

Legitymacje te nie przysługują natomiast rencistom i emerytom ZUS-u.

Po legitymacje należy się głaszać **od 17-go listopada do 6-go grudnia rb.** wiącznie do lokalu Zw. Emerytów przy ul. Piotrkowskiej 73, przy czym należy przynieść ze sobą 2 fotografie i 50 złotych. (k)

Tokarz Wałujczyk

zarabia więcej od dyrektora fabryki

Najwyższą normę w przemyśle metalowym osiągnął ob. Adam **Wałujczyk**, pracujący na tokarce w Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi. We wrześniu wyrobił on ponad 300 proc. normy, w październiku osiągnął 375 proc.

Tokarz Wałujczyk **zarobił we wrześniu 24.000 zł., w październiku ponad 29.000 zł., więcej zatem, niż naczelny dyrektor fabryki im. Strzelczyka.** (t)

Na gorącym uczynku

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 5 przy ul. Armii Czerwonej 81 na gorącym uczynku kradzieży przędzy zatrzymany został pracownik tej firmy Karol Fastyn, zamieszkały przy ul. Antoniewskiej 51. (l)



56)

W pewnej chwili doktór podnosi się ostrożnie i daje znak Karpińskiemu. Wychodzą cicho. Karpiński zamienia się cały w znak zapytania.

— Nerwica serca. Tak przypuszczałem odrazu. Dałem jej narazie pół proszka na sen. Bardzo słaby środek, nie zaszkodzi, a powinna spać. Gdyby się obudziła po jakimś czasie i czuła jeszcze jakieś bóle, dą jej pan drugą połowę. O ósmej rano zadzwoni pan do mnie i powie, jak chora spędziła noc. Teraz zapiszę lekarstwo. Jeżeli do rana bóle nie chwycą na nowo, wykupi pan to, niech żona pije trzy razy dziennie. To będzie niesmaczne. Nie będzie chciała tego pić, trzeba ją nakłonić. W razie, gdyby się bóle powtórzyły, dzwonić po mnie.

Karpiński stał zdumiony.

— I... to wszystko?

— Wszystko, narazie. Mam nadzieję, że jednak teraz już będzie dobrze. Dowidzenia.

Otworzyła mu Anna, zanim włożył klucz do zamku.

— Pani nie śpi?

— Czekam, nie chce mi się spać. No i co, niech pan mówi.!

— Dobrze!

Dobrze? Jakże się cieszę. Chodźmy do stołowego, zaraz przyniosę herbatę.

— Ależ poco, przecież to noc!

— Już gotowa. Przyda się panu.

— Niech się pan trochę rozgrzeje, ja też wypiję z przyjemnością. — Podsunęła mu cukier — Niech pan teraz mówi, co to było?

— Nerwica.

— Naprawdę?

— Tak, zwykła nerwica. I wie pani, co jej dałem? Pół najsłabszego środka nasennego.

— Mówiłem cały czas o dziecku, udało mi się ściągnąć jej uwagę. Która matka będzie obojętna na taki temat? No i usnęła.

— Zdumiewające!

O, bardzo prosta rzecz — odparł skromnie.

Zegar wybił czwartą.

— Już tak późno, a pani jeszcze nie śpi! Jak tak można!

— Pan także nie śpi — odparła z prostotą.

— Dobrze mi ta herbata zrobiła, że też pani o wszystkim pamięta!

— Taki drobiazg!

Podniósł się.

— Teraz spać dziecinko, do rana już nie wiele czasu.

— Nie była senna, chciała jeszcze rozmawiać. Ale pomyślała, że Jerzy był może zmęczony, a rano musiał wstać wcześnie jak zwykle.

— Nie wyśpi się pani. „Pani"! Jak to śmiesznie brzmi! Czy nie czas już, byśmy sobie mówili po imieniu?

Anna myślała tak samo już dawno.

— Wobec tego, idź spać — powiedziała z humorem.

— Powiedz — „Jerzy".

— Jerzy, idź spać!

— Aniu, marsz do łóżka i żeby mi więcej nie było tego wstawania po nocach!

Ledwie położyła głowę na poduszkę, zasnęła twardo.

Śniła, że stoi przed olbrzymim jasnym oknem.. obejmują ją ramiona mężczyzny.., ale to nie Andrzej, to.., Jerzy, I jest tak dobrze, tak spokojnie dobrze!

Obudziła się wcześnie. Nim doktór wszedł do jadalni, była już ubrana i czekała na niego ze śniadaniem.

Już? Dzień dobry!

— Dzień dobry... Jerzy.

Uśmiechnął się ciepło.

— Czy nie lepiej tak? — spytał.

— O wiele lepiej.

— No widzisz.

To „no widzisz" powiedziane było takim miękkim tonem! Nie słyszała go nigdy dotąd.

Zadzwonił telefon. Mówił uradowany Karpiński. Żona spała do rana, proszku jej nie dawał. Jest spokojna i ma lepszy humor. Zaczyna mieć nadzieję, że będzie zdrowa. Karpiński nie wiedział, jak dziękować doktorowi.

Anna nie ukrywała swej radości, doktór był jeszcze sceptycznie nastrojony. Z tymi nerwami nigdy nie wiadomo..

Marudził jakoś dzisiaj z wyjściem do szpitala, ociągał się. Musiała mu przypomnieć, że niedługo dziewiąta. Gdy wyszedł, zabrała się do swej pracy. Dobry nastrój nie opuszczał jej w dalszym ciągu.

ROZDZIAŁ 20-ty.

O dwunastej wyszedł ostatni pacjent. Anna była wolna. Ogarnęła ją taka senność, że poprostu oczy jej się zamykały. Weronka ją namawiała, żeby się trochę przespała. Teraz chyba już nikt nie przyjdzie. Ale cóż, w jej pokoju Zosia zabawiała Bogusię, a w stołowym Weronka robiła gruntowne sprzątanie.

— Niech pani idzie do pokoju pana doktora. Doktór prędko nie przyjdzie, dwie godziny może pani spać.

Anna otworzyła drzwi i zatrzymała się na chwilę. Nie wchodziła tu prawie nigdy. Łóżek już nie było, wyniesiono je na strych. Jerzy kupił sobie wygodny tapczan.

Po chwili leżała już na tym tapczanie, głowę wtuliła w poduszkę, przykryła się ciepłym, włochatym kocem i zasnęła.

Doktór wrócił ze szpitala o drugiej. Zapraszali go koledzy, żeby poszedł z nimi na obiad, ale wykręcił się jakoś. Od jakiegoś czasu zaraz po zajęciach wracał do domu. Dawniej, gdy Jadwiga odeszła, zwlekał do ostatniej chwili. I szedł, bo musiał, bo mogli czekać pacjenci. Teraz wracał z miłym, ciepłym uczuciem. Gdy otwierał drzwi, słyszał gaworzenie Bogusi i napotykał spokojny uśmiech Anny...

Zdjął palto w przedpokoju i wszedł do siebie. Zatrzymał się, na jego tapczanie ktoś spał! Uderzyła go nagle myśl, że to może Jadwiga! Podszedł szybko i... odetchnął z ulgą. To była Anna! Spała głęboko. Włosy, wysunąwszy się z pod przytrzymujących je grzebieni, opadły w nieładzie na czoło i szyję.

SPORT

Arsenal pokonany
na meczu wyjazdowym we Francji

Słynna drużyna angielska Arsenal, która w obecnych mistrzostwach prowadzi nadal w tabeli i dotychczas nie przegrała ani jednego spotkania, tracąc punkty conajwyżej w wynikach remisowych, bawiła we Francji, gdzie grała w spotkaniu towarzyskim z Racing Club de France.

W meczu tym londyńczycy doznali porażki w stosunku 3:4 do pauzy 1:2. Należy zaznaczyć, że Racing Club zajmuje w mistrzostwach Francji obecnie dopiero szóste miejsce w tabeli, to też nie ulega kwestii, że meczu tego Arsenal nie traktował tak poważnie jak mecze mistrzowskie we własnym kraju.

Arsenal jest przedmiotem dość ostrej krytyki ze strony menażerów angielskich. Twierdzą ani, że stałe stosowanie gry defenzywnej zmniejsza nie tylko widowiskową atrakcyjność zawodów, lecz obniża też poziom gry. Ale Arsenal czuje się dobrze i bynajmniej nie ma zamiaru zmienić wypracowanego własnego systemu, dzięki któremu prowadzi, jak dotychczas, w tabeli mistrzowskiej.

YMCA — Wisła
Ciekawy mecz w koszykówke

Sala Polskiej YMCA będzie w sobotę dn. 15 widownia ciekawego spotkania w koszykówce męskiej, bo oto wicemistrz Polski w tej grze zmierzy się z pogromcą Warty, ligową YMCA.

Drużyna Wisły wystąpi z reprezentantami Polski: dr. Stokiem i Arletem na czele, w zespole YMCA natomniast, który w meczu z Wartą wykazał znaczną poprawę formy, przewidziane są pewne zmiany, zmierzające do ustalenia ostatecznego składu na najbliższe mecze ligowe.

Powiatowa Rada WF i PW
zwołuje plenarne posiedzenie członków

W związku ze zrozumieniem szerzenia tężyzny fizycznej wśród młodzieży wiejskiej i krzewienia sportu na wsi, oraz uzdrowienia stosunków sportowych wśród zawodników na terenie powiatu łódzkiego, ukonstytuowała się Rada WF i PW w skład której weszli: Starosta Powiatowy mgr. Wasilewski, Komendant RKU Łódź pow. kpt. Białkowski, Inspektor Szkolny ob. Kejna, Komendant MO ppor. Sysiak, K-nt Pow. Urz. WF i PW ppor. Pawlak, Lekarz Pow. dr. Kulbacki, Przewod. Pow. Rady Nar. ob. Wesołowski, Przedstawiciel Pow. R.N. ob. Broniarczyk, Prezydent m. Zgierza ob. Milewski, Referent Wojsk. ob. Potakowski, oraz przedstawiciele partii polit., org. młodzież. i szkolnictwa ob. ob. Zaczyński, Kaliński, Poliński, Kausik, Janiak, Polak, Rogowski, Kałużka, Karsz i Wal.

Następnie z pośród zebranych zostało wybrane prezydium Pow. Rady WF i PW.: przewodniczący ob. Zaczyński, wiceprzewodniczący ob. Kaliński, skretarz ob. Poliński, Skarbnik ob. Janiak i z urzędu weszli komendant Pow. Urz. WF i PW ppor Pawlak i ref. wojsk. ob. Potakowski.

W dniu 13.XI.47 r. o godz. 17.00 w gabinecie starosty pow. łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90, odbędzie się posiedzenie Pow. Rady WF i PW Łódź.

Na powyższe posiedzenie prezydium wzywa się wszystkich członków Rady, oraz przedstawicieli klubów powiatu łódzkiego.

YMCA uczy pływać

Kierownictwo wydziału wychowania fizycznego Polskiej YMCA podaje do wiadomości, iż od dn. 17 bm. przyjmowane będą zapisy na nowe kursy nauki pływania.

Należy nadmienić, że w najbliższych dniach rozpocznie się specjalna akcja popularyzacji sportu pływackiego w Łodzi. Wojewódzki Urząd WF i PW zmobilizuje wszystkie pływalnie, nadające się do użytku, ażeby największą liczbę młodzieży można było przeszkolić. W niedługim czasie zakład kąpielowy przy ul. Kilińskiego (Beutlera), po przeprowadzeniu generalnego porządku, oddany zostanie do użytku.

Dwa mecze ŁKS-u
Bokserzy walczą z KP. Zjednoczone i IKP.

Pięściarzom ŁKS pozostały jeszcze dwa mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu. Oby dwa spotkania te ŁKS rozegra w nadchodzącą niedzielę. Pierwszy mecz odbędzie się w hali Wimy o godz. 11, z KP Zjednoczone, drugi — w godzinach wieczornych w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej z IKP. Początek zawodów o godz. 19-tej.

Echa z Belgradu
Bezskuteczne wysiłki wybielania naszej reprezentacji dyskredytuje opinia speców jugosłowiańskich

(S-ki) Dostaliśmy w Belgradzie lanie, aż iskry leciały. Wlepiono nam porcję bramek jak nigdy dotychczas. Zasłużyliśmy na to, bo graliśmy słabo i byliśmy o dwie klasy gorsi. W tym wypadku próżnoby silić się na usprawiedliwienia, bo to nie ma sensu i nie wiele pomoże. W świat poszedł suchy wynik i to mu wystarcza. Jest to przykre i nieprzyjemne, ale z tym pogodzić się trzeba.

Znalazł się jednak jeden odosobniony głos, który nie wiadomo po co, z niespotykanym zapałem starał się wybielić naszych piłkarzy, wynajdując najprzeróżniejsze usprawiedliwienia. W ocenie drużyny (red. Maliszewski był z nią na zawodach) jest tak względny, że wywody jego mogły łatwowiernych nastroić nawet... optymistycznie. Nie wiemy dla jakich to powodów autor nie postarał się o zneglizowanie całej prawdy i na co się zdało jej ukrywanie, bo przecież, mimo wszystko, bajki te na rozsądnym czytelniku nie mogły sprawić wrażenia, ale wiemy, że na meczu tym byli obecni również inni znawcy spraw piłkarskich i ich głosy, cenione nie mniej, też zasługują na uwagę. Oto przytaczamy za „Sportem" katowickim opinię jednego z lepszych znawców jugosłowiańskich Ł. Broczicza, instruktora Państwowego Instytutu WF w Belgradzie, który w ten sposób ocenia naszą drużynę.

„System jaki zademonstrowali Polacy, był bardzo ubogi, szablonowy, bez żadnych głębszych wariantów taktycznych. Napad kilka razy przechodził przez nasze linie obronne, ale gdy mu się to udało, zawsze w ostatnim momencie, gdy trzeba było strzelić, zawodził. Gdyby gracze ataku polskiego rozporządzali tą bronią, t.j. precyzyjnym strzałem, to nasz bramkarz musiałby dwa — trzy razy wyjmować piłkę z siatki. Gracze polskiego ataku muszą jednak poprawić opanowanie piłki, a zwłaszcza strzał na bramkę.

Prócz tego napastnicy polscy musieliby wzbogacić swą grę pewną liczbą odmian taktycznych, bo tylko w ten sposób łatwo jest zmylić i zdezorganizować przeciwnika. Jeśli system gry ataku jest szablonowy, przeciwnik nie ma trudności w rozpoznaniu go i zabezpieczenia się przed nim.

Linie obronne Polski są bardzo złe. Najgorszym taktycznie graczem był środkowy pomocnik Parpan, a gracz na tej pozycji powinien być przecież najlepszym taktykiem. Winien on być podporą drużyny, musi umieć koordynować zagrania wszystkich graczy pomocy.

System gry polskiego pomocnika jest z gruntu niewłaściwy. On powinien być dyrygentem drużyny. Nasz Jezerkicz przejmował, zagrywał piłki, a Parpan był bezradny. Powinien tak dopasować swą grę do naszego systemu ażeby uniemożliwić Jezerkiczowi swobodne działanie.

Gracze polscy nie wiedzieli co mają robić w wypadkach gdy nasi zawodnicy zmieniali pozycję. Bywali wtedy przeważnie zdezorientowani i nie mieli pojęcia jaki sposób gry zastosować w takich momentach. Drużyna polska, w przeciwieństwie do naszej, nie była w stanie wykazać się znajomością podstawowych zasad gry.

Gracze polscy wykazywali niedostateczne wyszkolenie i mniejsze umiejętności niż nasi zawodnicy. Brak im szybkiej orientacji w sytuacjach, które tego wymagają."

Głos surowej oceny, mniej przyjemny, niż uprzejmości na jakie zdobywali się gościnni Jugosłowianie, podejmując piłkarzy polskich, ale jakże szczery i bogaty w cenne uwagi. Czy po zapoznaniu się z nimi wciąż jeszcze będziemy się zachłystywali wynikiem drugiej połowy zawodów belgradzkich?

Raz wreszcie należałoby położyć kres tym ustawicznym usprawiedliwianiom naszych porażek i niepowodzeń. Jesteśmy słabsi i musimy się uczyć, jeśli chcemy dorównać innym. Musimy to sobie jasno powiedzieć, miast stwarzać złudne miraże. Trzeba się uczyć i jeszcze raz uczyć, jeśli chcemy wygrywać i wyrobić sobie markę. Sporadyczny jakiś sukcesik nie daje powodu do zachwytów. Strzeżmy się tego i spokojnie, na zimno, bardziej krytycznie traktujmy i oceniajmy nasze możliwości.

Kto wypełni lukę?
Kolczyński do Pragi nie pojedzie, a na jego miejsce brak kandydatów

Mamy nie mały kłopot z wyszukaniem odpowiedniego pięściarza w wadze średniej, do reprezentacji na mecz z Czechosłowacją. W kategorii, którą uważaliśmy „na mur" za obsadzoną, nagle powstała luka, której nie wiadomo kim zapełnić. Zdecydowano ostatecznie, że Kolczyński nie pojedzie, bo w obecnej formie nie może być uważany za poważnego przeciwnika dla Tormy. Pozostał na przyszłym placu boju jedynie Szymankiewicz, najbardziej ambitny pięściarz, który dowiódł swej wartości w spotkaniu z pięściarzami radzieckimi.

Ale kto będze tym drugim, bo przecież w Czechosłowacji czekają nas dwa spotkania?

Na to pytanie wciąż jeszcze nie mamy odpowiedzi, chociaż termin wyjazdu się zbliża. Wspomniano o Mechlińskim, ale okazuje się, że jest zbyt ciężki, jak na wagę średnia. Ktoś także wymienił nazwisko Pisarskiego, ale i ta kandydatura nie ostała się. „Czynnik decydujący" orzekł, że Pisarski nie nadaje się na Tormę.

Nie kruszymy kopii o miejsce w reprezentacji dla Pisarskiego, ale też nie możemy się zgodzić z taką opinią o nim.

Skłonni jesteśmy obstawać raczej przy tym, że właśnie Pisarski jest jedynym w danej chwili zawodnikiem wagi średniej, który przez swój niezwykle inteligentny sposób prowadzenia walki, przez swą wielką rutynę ma w walce z Tormą pewne szanse. Pisarski widział dwukrotnie Tormę przy robocie i poznał go doskonale, gotów był nawet zmierzyć się z nim, gdy pięściarze słowaccy bawili w Łodzi i jeśli do spotkania nie doszło to przemówiły inne względy.

Ale Pisarski nie jest od zapełniania luk powstałych w ostatniej chwili. Pięściarz ten przywiązuje zbyt wielką wagę do występu w meczu międzypaństwowym, ażeby mógł zgodzić się startować, nie będąc odpowiednio przygotowanym. Najsilniej zwykle obsadzona w drużynie waga średnia tym razem może się stać naszym najsłabszym punktem.

Szukamy drugiego kandydata. Wybór padnie napewno na jakiegoś młodego pięściarza i pozostaje nam pocieszać się myślą, że wyjazd do Czechosłowacji będzie dla niego dobrą lekcją, może tylko poglądową.

Skład drużyny pozostaje bez zmian. Zwrócono w Poznaniu uwagę na Kamińskiego i jeśli nasz „Kajtek" solidnie popracuje nad sobą, może w niedługim czasie stanie się reprezentacyjną „muchą".

Słyszy się różne zdania na temat wyniku: od zwycięstwa 10:6 do porażki w identycznym stosunku. Baczmy jednak ażeby nie była ona wyższa, bo Czesi na pewno wykorzystają prawo do rewanżu...

Wykorzystać szanse!
W meczu z Legią może Widzew wywalczyć ligę

Jeszcze jedno spotkanie muszą piłkarze Widzewa rozegrać w osłabionym składzie. Na niedzielnym meczu z Legią zabraknie Konarskiego i Wachnika, którym 6-cio i 5-cio tygodniowe dyskwalifikacje pozwolą zagrać nie wcześniej niż na ostatnim meczu z Tarnovią w Tarnowie.

Mecz z Legią odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 12.15. Widzew nie ustalił jeszcze składu, ale nie należy spodziewać się poważniejszych zmian. Możliwe, że na prawym skrzydle zagra Sadowski, bo jest to jedyny najproduktywniejszy skrzydłowy, którym w tej chwili dysponuje Widzew. O godz. 10 grać będzie w meczu o mistrzostwo klasy B: ŁKS IB — Widzew IB. Spotkanie to poprzedzi przedmecz rezerw tych klubów.

Wszyscy wiemy, że mecz z Legią jest dla Widzewa bardzo ciężką próbą, ale miejmy nadzieję, że przy zastosowaniu odpowiedniej taktyki i umiejętnym obstawianiu przeciwnika sprawa dla łodzian nie jest stracona. Miejsce w lidze trzeba wywalczyć, to też duch powinien ożywiać w niedzielę zespół robotniczy, ażeby szansa własnego boiska nie pozostała niewykorzystana.

Zbadać karty punktowe!
Poznań zainteresował się działalnością sędziów łódzkich

Donoszą z Poznania, że mgr. Kowalski miał w Łodzi, poza sędziowaniem meczu ŁKS — Grochów, inną jeszcze misję do spełnienia.

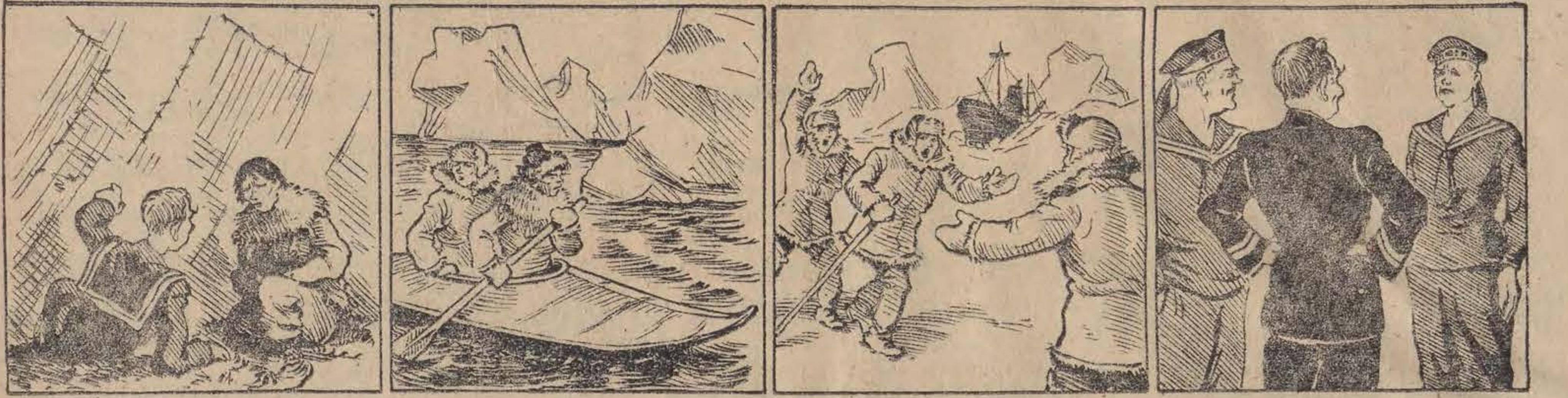
Mgr. Kowalski, jako przewodniczący wydziału sędziowskiego przy Polskim Związku Bokserskim, zainteresował się bliżej meczem ŁKS — Tęcza i nieprawdopodobnymi „nawalankami" punktowych, to też, bawiąc w Łodzi, polecił zwołać zebranie tutejszego wydziału sędziowskiego, dokładnie przeanalizować wszystkie karty punktowe z meczu ŁKS — Tęcza i przesłać mu protokół.

Mgr. Kowalski zapowiedział, że w stosunku do tych, którzy zawinili, wyciągnie jak najostrzejsze konsekwencje. Rozumie się, że nasi sędziowie bokserscy trzymają tę sprawę w tajemnicy, tak wielkiej, jak tajemnicza jest ich cała działalność.

OFIARA NA PCK.

Na Polski Czerwony Krzyż wpłacono bezimiennie ofiarę w kwocie złotych 10.000.—

„CZELUSKIN"



I.

W czasie swojej rekonwalescencji zaprzyjaźnił się Fedia z młodym Czukczem, synem wodza plemienia. Koczownik posiadał sporą dozę wrodzonej inteligencji. Z ciekawością i rzeczowo dopytywał się o rozmaite szczegóły życia narodów cywilizowanych. Fedia rozprawiał szeroko, starając się przystępną formą dostosować do pojęć i umysłu chłopca. Spędzali z sobą wiele godzin, w kącie namiotu na posłaniu z futer.

II.

Kiedy marynarz opuszczał obóz koczowników, żegnano go bardzo serdecznie, a młody przyjaciel Czukcz. ofiarował się odwieźć go łodzią i doprowadzić do statku.

W wątłej pirodze rybackiej przesuwali się zręcznie między krami i górami lodowymi, kontynuując w dalszym ciągu swoje poprzednie rozprawy...

III.

Zaledwie kucharz okrętowy Anton, wraz ze swym pomocnikiem opuścili statek, ujrzeli w oddali kroczącego jakiegoś wędrowca. Zaintrygowani, poczęli wołać i dawać znaki.

I tak do siebie szli czas jakiś, tracąc się często z oczu w miejscach wymijania nierówności terenu.

W pewnej chwili nieznajomy począł biec i wołać:

— Anton! Mitka! Hej, stare złodziejaszki! Pokażcie kochane mordy!...

— Ach, to Fedia. Fedia — wrzasnęli kucharze rzucając się przybyłemu w objęcia.

IV.

Zaraz po powrcie, zgodnie z przewidywaniem, dostał się Fedia na język doktorowi.

— Chodźno tu, chłopcze — wołał niby to surowym tonem i groźnie nadęty, rozpoczął dochodzenie:

— Gdzież ty się, czorcie jeden, tyle czasu włóczyłeś? Całą załogę postawiłeś na nogi, a nawet mnie zmusiłeś do codziennych wycieczek! W foce się zakochałeś? A może dla jakiejś spasłej, tranem perfumowanej piękności rzuciłeś towarzyszy? No zełgaj coś, draniu jeden, bo cię kocham!

I złapał chłopca za szyję.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 grana z sukcesem na scenach radzieckich i innych sztuka jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów rosyjskich K. Simonowa „Zagadnienie Rosyjskie", odtwarzająca stosunki społeczne panujące w świecie wielkiego kapitału amerykańskiego.

Związki Zawodowe sprzedają swym członkom bilety na „Zagadnienie Rosyjskie" po specjalnie ulgowej cenie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 przedstawienie „Fircyka w zalotach" zakupione przez I Gimnazjum dla Dorosłych.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Ostatnie 3 dni „COLORADO" Pocz. o godz 19,30 Kasa Teatru czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej tel. 272-70.

W środę dnia 19 bm. premiera programu satyry politycznej „WGLĄD W RZĄD".

TEATR LITERACKO - SATYRYCZNY „OSA"
Zachodnia 43 róg Zawadzkiej tel. 140-09
(w dawnej sali Manteufla)

Dnia 15 listopada br. o godz. 19,30 premiera satyry politycznej, piosenki, humoru i tańca p.t.

„PIERWSZE ŻĄDŁA"

Hanka Brzezińska, Karol Hanusz i duett Sutt na czele zespołu.

CYRK Nr. 2 Plac Leonarda, codziennie 19,15 program zmieniony.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Siódma zasłona". Początek seansów w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wielkie życie". Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 20.30, w niedziele od 13.30.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zasłona" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
HEL (Legionów 2-4) — „Bohater Legii". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Pepita Jemenez" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Nowe pokolenie" i dodatki oświatowe.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Mściwy jastrząb". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedziele od 15-ej.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Carrie kłamie". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
REKORD (Rzgowska 2) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 17.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Krążownik Wareg". Początek seansów w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Admirał Nachimow". Początek seansów: 16.30, 18.45, 21, w niedziele od 14.30.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Baryłeczka". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
1 13, 15, 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zenobia". — Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Konwój" Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt. 2) oraz art. 9 ust. 3 dekretu z dnia 5 lipca 1946 roku o wykonywaniu czynności techniczno-dentystycznych (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 104) Referat Stomatologiczny (ul. Piotrkowska 113, IV piętro, pokój 414) dokonywuje w dni powszednie w godzinach od 13 do 15 rejestracji osób, które:

1) ukończyły 3-letnie liceum techniki dentystycznej,
2) w dniu 1 września 1939 r na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10 kwietnia 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 32) były uprawnione do samodzielnego wykonywania czynności techniczno-dentystycznych i używania tytułu technika dentystycznego.
3) ukończyły dwa lata nauki w państwowym liceum techniki dentystycznej.
4) w dniu 1 września 1939 r. trudniły się zawodowo wykonywaniem prac techniczno-dentystycznych lub pozostawały w nauce w tym zawodzie.

Osoby wymienione pod pkt. 4) zarejestrować się do dnia 31 grudnia 1947 roku, o ile pragną być uprawnione do zatrudnienia w charakterze laborantów w pracowniach techniczno-dentystycznych.

Winni niedopełnienia obowiązku rejestracji podlegają z mocy art. 15 ust. 1 i 3 powołanego na wstępie dekretu karze aresztu do 6 tygodni i grzywnie do 5.000 zł. lub jednej z tych kar, wymierzonej w drodze administracyjnej.

Łódź, dn. 13 listopada 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Radio—Aparaty—Lampy
szybko, tanio fachowo
NAPRAWIAMY
radioodbiorniki wszelkich typów
J. Walczewski, Łódź, Kilińskiego 10, (Róg Pomorskiej)
Sprzedaż — Kupno — Zamiana

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE
Elektrownia Łódzka

zaangażuje

5 MONTERÓW elektryków
3 TOKARZY
1 BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ

Zgłoszenia do Wydz. Personalnego Elektrowni ul. Daszyńskiego Nr 58 pokój 251.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie 300 kompletów mundurów z powierzonego materiału.

Wzór munduru obejrzeć można w ZOM-ie Łódź, ul. Łagiewnicka 63, w godz. od 8 — 15. gdzie również uzyskać można szczegółowe informacje.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na uszycie 300 sztuk mundurów" należy składać do dnia **26.11. 1947 roku** w biurze Dyrekcji ZOM., gdzie w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacać do Kasy ZOM. ul. Łagiewnicka Nr. 63, a kwit dołączyć do oferty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dn. 13 listopada 1947 roku.

Zakład Oszyszczania Masta w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Prezydialny—zakupi motorek do powielacza firmy Sachsenwerk Niedersedlitz—Dresden D Motor, Typ D E 42-4 50 Hz Y-127-220 V, 4, 5-2, 6 A D B 0,6 kW, lub zastępczy.

Bliższe informacje zasięgnąć można w Zarządzie Miejskim u kierownika Kancelarii Centralnej (Łódź, ul Piotrkowska 104, parter, lewa oficyna)

Łódź, dnia 13 listopada 1947 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

DWIE inteligentne Panie (siostry) poszukują pokoju w kulturalnym domu. Oferty „Wypłacalne".

Kupno — sprzedaż

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk" Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.

RADIOAPARATY, foto aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam Gdańska 17, Kśleśnick 28231

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3 27420

ŁÓŻKA orzechowe tanio sprzedam, Dowborczyków 23 (róg Nawrot) stolarz. 31808

OVERLOCK trójnitkowy do swetrów marki Union Specjal, do sprzedania, Sienkiewicza 48 m 7 od godz. 16-tej do 19-tej. 31809

DO sprzedania kanapka skórzana oraz 2 klub - zesie. Wiadomość. Narutowicza 111a m 2. 31810

KUPNO sprzedaż używanych mebli. Ceny przystępne. Sienkiewicza 3 Ancerowicz. 31811

KUCHNIA szamotowa do sprzedania, Piotrkowska 174 m 30 31812

DO sprzedania wilk 11-to miesięczny Nowo - Zarzewska 1 Pilarski. 31813

SPRZEDAM sklep z magazynem w śródmieściu, telefon 171-62 31814

SPRZEDAM maszynę saneczkowa 12x80 Walter na chodzie. Wschodnia 22 — 14. 31815

Różne

PRACOWNIA kożuchów zakopiańskich przyjmuje zamówienia Łódź, Wschodnia 50 m 10. 31731

ODNAWIAMY kapelusze męskie — szyjemy czapki z powierzonych materiałów „Nowość" Główna 20. 31763

ZAKŁAD elektrotechniczny Henryk Jasiński, Łódź, Kilińskiego 29 wytwórnia kuchenek i żelazek elektrycznych. 31747

PRECISIOUS RADIO — Sienkiewicza 2. Remont radioaparatów wszelkich typów. Budowa nowych. Wzmacniacze. Szybko — tanio — fachowo. 31820

Jutro o godz. 19,30 otwarcie teatru
„OSA"
Zachodnia 43, róg Zawadzkiej
„PIERWSZE ŻĄDŁA"
Satyra polityczna — piosenka — humor — taniec.
H. Brzezińska, K. Hanusz i duet Sutt na czele zespołu.
Przedsprzedaż w kasie teatru tel. 140-09, w godz. 10 — 13 i od 16-ej.

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA Złomu Zbiornica Nr 7 w Łodzi ul. Piotrkowska 102. Zatrudni natychmiast inspektora terenowego. Warunki do omówienia na miejscu. 31815

PRACOWNICA domowa potrzebna od zaraz. Prosimy zgłosić się pod adres Wólczańska 62 m 20. 31827

POMOC domowa potrzebna. Karmioł Jaracza 3 — 7. III piętro

Poszukiwanie pracy

DETEKTYW prywatny wieloletnia praktyka, szuka zatrudnienia. Gdańska 97 m 21. 31706

POSZUKUJĘ pracy w charakterze pomocy dentystycznej. Of. „Łodzianka". 31822

Nauka

KURSY przyjmują zapisy na damski krój i modelowanie, Sienkiewicza 89. 31276

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę RKU Koszalin i inne dowody, Jaszczak Mieczysław, Nowe Złotno Partyzantów 52. 31825

SKRADZIONO metrykę, akt ślubny Tomczyk Apolonia, Wróbla 7 — 10. 31826

UNIEWAŻNIAM przepustkę firmową, legitymację tramwajową i legitymację partyjną PPS. Czerwiński Bronisław, Mostowskiego 9. 31828

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-017855

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"